

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.

W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**kwartalnie i **zł. 50 gr.**Nr. pojedynczy **15 groszy.**

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.

W Francji 40 fr. rocznie, w Argentynie 5 peso.

Biuro Redakcji i Administracji:

Kraków, Reformacka 7. Tel. 2014.**KONTO P. K. O. Nr. 404.100.**

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.

„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych.**Wiersz milimetr. **24 groszy.****Nr. 40.****Niedziela, dnia 4 października 1925.****Rok XXXVII**

WARJACKI TANIEC.

W ostatnim tygodniu aresztowano w Kaliszu i osadzono w więzieniu następujących urzędników skarbowych: sekwestratora **Bańkowskiego**, urzędnika **Pałęskiego**, urzędnika kontroli **Sobańskiego**, oraz referenta podatkowego **Rudowicza**, którzy w ciągu kilku miesięcy ukradli i roztrwonili **około sto tysięcy złotych pieniędzy podatkowych**. W Warszawie również w ubiegłym tygodniu aresztowano całą szajkę urzędników urzędu celnego, którzy wedle tymczasowych obliczeń, okradli skarb państwa na więcej niż **sto tysięcy złotych**. W tem ostatniem złodziejstwie jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż jak warszawskie dzienniki donoszą, śledztwo policyjne napotyka na wielkie trudności, gdyż nietylko złodziejscy urzędnicy pousuwali i pozacierali ślady, z którychby można stwierdzić wysokość skradzionych pieniędzy, ale pozostali urzędnicy przeszkadzają urzędowi śledczemu w ustaleniu wysokości dokonanego złodziejstwa!!

Dziennik warszawski, „Przegląd Wieczorny“ w Nrze 217 z dnia 19 września 1925 umieścił następujący artykuł:

W mrocznym labiryncie afery Głabińskiego.**List posła na Sejm Dubiela:**

„W związku z głośną, skandaliczną aferą z dostawami wojskowemi, w której motorem był Józef Głabiński, zaś czynnikami ułatwiającymi całą akcję rozmaite osobistości M. S. Wojsk i poza Ministerjum, otrzymujemy od posła na Sejm **Gabryela Dubiela** list następujący: Szanowny Panie Redaktorze! Przebywając

na kuracji, przypadkowo od osób przejezdnych z Warszawy dowiedziałem się o komunikacie zamieszczonym w „Przeglądzie Wieczornym“ przed kilku tygodniami, jakoby łącznie z innymi posłami z klubu Piasta starał się o uzyskanie pożyczki Józefowi Głabińskiemu. **Oświadczam, że wiadomość ta co do mojej osoby (a sądzę, że także co do moich kolegów) jest z gruntu fałszywa.** Proszę uprzejmie p. Redaktora o pomieszczenie niniejszego wyjaśnienia w łamach jego poczytnego organu. Z należnym szacunkiem

Gabryel Dubiel, poseł.

Uwaga „Przeglądu Wiecz.“: Jakkolwiek czynimy zadość prośbie p. Dubiela i zamieszczamy list jego, to niemniej musimy stwierdzić, że według zeznań złożonych przez p. A. Staniszewskiego w prezydjum Rady Ministrów, kontakt zarówno p. Dubiela, jak i niektórych kolegów jego z „Klubu“ przedstawiony jest w sposób następujący: „W miesiącu grudniu 1924. gdy Józef Głabiński otrzymał z Ministerstwa S. W. zaliczkę w sumie 126 tysięcy złotych, rozpoczął ucztowania. Nastąpiły uroczystości, obiady, kolacje, śniadania, oficjalne i nieoficjalne, szampan i likiery, mife towarzystwo Głabińskiego nie pogardzało nawet „czysta“, a mieli szczęście tam być ludzie, którzy Głabińskiemu pomagali w jego zabiegach, a mianowicie posłowie na Sejm **Dubiela, Romana, Gruszka, Brodacki, ppł. Żyźniewski i pięć żeńska z półświatka**“. Dalej w tych zeznaniach jest taki szczegół: „Gdy środki na ucztę wyczerpały się, stało się tak, że za „skromną“ kolację w hotelu Victoria Głabiński i poseł **Dubiela** nie mieli czem zapłacić rachunku, wobec czego zezwolono im na podpisanie rachunku na sumę około 100 zł., na dowód czego służy tenże rachunek“.

W każdej wsi musi być Związek Chłopski!

Wśród dalszych zeznań figuruje taki punkt: „Głabiński utracił ostatnią deskę ratunku. Co robić? Skąd zdobyć pieniędzy na kilka dni przed otrzymaniem pożyczki z P. K. O. zupełnie, jak twierdził, pewnej, gdyż zaznaczał Głabiński, za nim interwenjują **posłowie Dubiel, Gruszka, Roman i Brodacki**. Często komunikował się Głabiński telefonicznie z **Dubielem i Brodackim**. Tak o to przedstawiają się rzeczy w zeznaniach, których odpisy rozesłane zostały do Sejmu i Senatu”.

Te trzy obrazki z bagna, w jakim tonie, nasza Ojczyzna, rozciągają przed oczyma całą bezden upadku moralnego, w jaki pędzi nasza administracja i życie polityczne. Przyjaciel Ludu i nikła część niezgangrenowanej prasy, od szeregu miesięcy wielkim głosem woła o najszybsze zastosowanie środków zapobiegawczych i domaga się bezwzględnego zastosowania kary nawet śmierci na tych urzędników i te osoby, które z racji swego stanowiska, kompromitują nas przed całym światem, a co gorsza, rujnują resztę płacących podatki obywateli.

P. premier Grabski wydał ostatnio surowe nakazy bezwzględnego ściągania zaległych podatków i wyciskania tychże przez najbezwzględniejszą egzekucję. Podwyższył również p. Grabski szereg podatków, jak majątkowy i dochodowy, **wprost fantastycznie!** Skręcona na ostatni gwint śruba podatkowa **ma teraz wycisnąć z rolnictwa 367 proc. więcej podatku majątkowego. Nie mogli chłopci zapłacić pierwszego podatku, to teraz mają zapłacić go aż cztery razy więcej!!!**

W tem miejscu kończy się zdrowy rozum, a zaczyna się obłęd! Bo kto może przypuścić, że owa podwyżka podatku majątkowego da się ściągnąć, skoro ściągnięcie normalnego podatku i tak zrujnowało chłopów. Zabrano na pierwszy podatek majątkowy ostatki dobytku, to chyba na ściągnięcie cztery razy większego podatku przyjdzie już sprzedać na licytacji chłopski grunt, ale pytanie tylko kto go kupi, jak wszyscy chłopci pójda na bęben? W mieście rzeczy licytowanego kupca czy rękodzielnika rozkupują zwykle pomiędzy siebie urzędnicy licytującej władzy i urzędnicy inni. Chłopski grunt jednak, **to nie fortepian** i nawet pan urzędnik go nie kupi, bo się nie opłaci kupić na spędzenie samych wakacji.

Z jednej strony złodziejstwa grosza publicznego bez końca, z drugiej już nie ściągnięcie podatków, ale mordowanie znoszącej jajka

a przysłowiowej, **kury-podatnika**. Djabełski tańiec bez opamiętania i widmo tego, co nas w niedalekiej przyszłości w rozwoju takiej gospodarki spotkać może, to jest widmo utraty naszej niepodległości.

Nie ułaskawiania kradnących urzędników i nie posłów udzielających różnym aferzystom protekcji i pomocy, **ale stryczka** i to mocnego na nich trzeba, jeśli Ojczyzna niema zginąć.

Tadeusz Stapiński.

PRAWO ŁASKI. Kurjer Codzienny donosi, że Prezydent ułaskawił i całkowicie zwolnił od kary naczelnika więzienia mławskiego Tadeusza Koziejewskiego, skazanego za nadużycia pieniężne — po zastosowaniu amnestji — na 6 mies. więzienia. Skazany wniósł prośbę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o uchylenie kary w drodze łaski. Ułaskawienie też nastąpiło, jak podają dzienniki warszawskie, wbrew zgodnej i kategorycznej opinji Sądu apelacyjnego, który na podstawie sumiennego zbadania całej sprawy doszedł do przekonania, że prośba Koziejewskiego na uwzględnienie nie zasługuje.

POGŁOSKI O KURATELI. Angielska gazeta donosi, że angielski rzeczoznawca finansowy, Wiljam Goode, który odegrał wielką rolę przy reorganizacji stosunków gospodarczych Austrii i Węgier, ma być zaproszony przez rząd polski jako doradca przy wprowadzeniu planu finansowego i gospodarczego w Polsce. Rychło wczas.

CZŁOWIEK BEZ GAZETY, TO JAK ŻOŁNIERZ BEZ BRONI.

Już jest do nabycia
w Administracji „Przyjaciela Ludu”

ADAMA MICKIEWICZA

PAN TADEUSZ

czyli ostatni zajazd na Litwie, historia szlachecka z roku 1811 i 1812 w dwunastu księgach wierszem. Wspaniałą tą książkę o 320 stronach wysyłamy posyłką poleconą za przedniem nadesłaniem 2 złotych.

Arcydzieło to powinno się znajdować w każdym domu polskim!

Sejm terażniejszy źródłem i winowajcą złego.

Na całym świecie, we wszystkich państwach konstytucyjnych, panuje taki naturalny porządek i zwyczaj, że kto ma większość w Sejmie, ten bierze rządy w państwie w swe ręce, a temsamem bierze i odpowiedzialność za gospodarkę w państwie. Jeżeli jedno stronnictwo nie zdobyło większości przy wyborach, to dwa, trzy lub więcej stronnictw tworzą wspólnie jeden blok czyli koalicję i na tej podstawie tworzy się rząd tak zwany koalicyjny, czyli wspólny. A jeżeli okaże się, że nie można utworzyć żadnej stałej większości, lub jeżeli ta większość jest niepewna i niesklejona, to w takim razie prezydent czy król rozwiązują taki sejm, i zarządzają nowe wybory, aby dopomóc narodowi do wyłonienia większości. Co więcej, w krajach konstytucyjnych, jak Belgja, Francja i Anglja, przeprowadza się wybory z chwilą, kiedy przed parlamentem staje jakaś ważna, ogół narodu lub wielką część społeczeństwa, obchodząca kwestja. Wtedy, według wyniku wyborów, mają kierownicy państwa doskonałą sposobność poznania woli większości swego społeczeństwa i stosują się potem podług większości opinii narodu.

Polska jest także państwem konstytucyjnym, ma nawet na papierze bardzo liberalnie spisana konstytucję, według więc naturalnego porządku rzeczy, powinna być stosowana ta sama metoda rządzenia, jaka jest przyjęta w krajach zachodnich. Skoro Sejm jest ciałem, które nietylko wykuwa ustawy, obowiązujące wszystkich w państwie, ale ma także prawo kontroli nad gospodarką rządu, zatem jest on w całej pełni odpowiedzialny za to, co rząd robi i za stosunki, jakie panują w państwie. Jeżeli Sejm jest zdrowy i zdolny do pracy, to potrafi zaradzić nawet groźnemu położeniu i przy pomocy społeczeństwa wyprowadzić państwo z zamętu i niebezpieczeństwa. Sejm zły, leniwy i zwaśniony jest znowu przyczyną i winowajcą zabagnienia stosunków w państwie i źródłem chaosu i anarchji. Jednym słowem, gdzie jest dobry parlament, tam są dobre rządy i kwitnie rozwój państwa, gdzie zaś zły i niezdolny do pracy parlament, tam rządy pod psem i wszystko kuleje i upada.

Taki to pożałowania godny Sejm i Senat mamy i my w Polsce. Przez trzy lata swego istnienia nie wykazały nasze ciała ustawodawcze nigdy ani należytej energii, ani nawet rzetelnej chęci do pracy. Sejm obecny jest prawdziwym nieszczęściem dla Polski i karą za grzechy tych, co w roku 1922 w bezwstydnym sposób zbalamucili ciemne masy i kazali im głosować na Chjenę-ósemkę.

Pamiętamy żywo, jaką potworną agitację rozwinęła wtedy nasza prawica. Nie było środka żadnego, aby go nie użyła chjena przy tych wyborach, dla przysporzenia głosów swoim kandydatom. Ambony grzmiały gromami przeciw lewicy,

i piastowi, konfesjonały zamieniły się w kantory (biura) agitacyjne ósemki, gazety chjeńskie pisały najjadliwsze ataki na Piłsudskiego, na lewicę i odsądzały od czci i wiary wszystkich przeciwników ósemki, a agitatorzy ósemkowi w bezczelny sposób obiecywali chleb po ośm groszy i raj na ziemi, skoro do rządów dorwie się prawica. Na czołowe miejsca listy kandydatów ósemki stawiono biskupów i „świętego generała“ Hallera, obok papieża endeków Dmowskiego i dorobkiewiczakapitalisty Korfatego. Miljony i miljony marek rzuciła wtedy prawica na wybory, wiedząc, że to się jej opłaci stokrotnie, skoro uzyska wpływ na rządy w kraju. Owocem tych iście piekielnych metod agitacyjnych chjeny było wydarcie 169 krzesel do Sejmu i 48 do Senatu.

Sejmowi temu odrazu po wyborach nie wrócono długiego żywota i nie wierzono, aby on był zdolnym do pracy. Ani lewica, ani prawica nie miała w nim stanowczej większości, a jako trzeci silny blok wyłonił się przy wyborach klub posłów żydowskich, niemieckich, ukraińskich i białoruskich, razem 89 posłów, tak zwany blok mniejszości narodowych. Pomiedzy temi trzema blokami wytworzyła się taka zjadła nienawiść, że o rzetelnej współpracy mowy być nie mogło. Wykazała to najlepiej historia sojuszu Piasta z prawicą. Obie strony związały się ze sobą w tym chytrym zamiarze, aby się dorwać do władzy i wzajemnie oszukać, a sojusz ten, jako nienaturalny, załamał się po kilku miesiącach istnienia.

I istotnie cała historia obecnego Sejmu wykazuje jaskrawo haniebne niedołęstwo, lenistwo i niezdolność do pracy tego Sejmu. Jeżeli idzie o pracę nad rzeczami wielkimi i pilnymi, to Sejm cofa się przed ich załatwieniem i grzebie tylko w drobiazgach, lub tonie w kłótniach i sporach jałowych bez końca. Wiemy jak skwapliwie uchwalili ten Sejm dwukrotnie szerokie pełnomocnictwa rządowi p. Grabskiego i jak ochotnie usunął się od wszelkiej pracy nad uporządkowaniem skarbu państwa i nad naprawą pieniądza. Przez trzy lata swego istnienia zawsze pozostał nieczuły na losy państwa, nawet wtedy, kiedy się w Polsce zaczęło palić i podmuch rewolucji wstrząsał groźnie posadami państwa, Sejm pozostał głuchy i obojętny jak głaz, jak żeby to się działo gdzieś w Afryce lub Chinach, a nie na ziemiach polskich, gdzie Sejm jest konstytucyjnym gospodarzem i najwyższym kontrolorem gospodarki rządu,

I dzisiaj widzimy to samo. Złoty spada ustawicznie, drożyzna i paskarstwo rosna zastraszająco, rząd obiecuje z miesiąca na miesiąc poprawę, a tymczasem położenie nasze codzień staje się groźniejszym. Mimo to wszystko, Sejm nie daje znaku życia o sobie i nie może zdobyć się na żaden wysiłek w celu ratowania państwa przed katastrofą. Społeczeństwo patrzy ze zgrozą i oburzeniem na

to niesłychane i haniebne lekceważenie przez Sejm powagi obecnego położenia, tracąc resztki zaufania i wiary do tego nieszczęsnego Sejmu.

Lud na tysiącach zgromadzeń potępił ten Sejm stanowczo i zażądał jego rozwiązania. Dzisiaj już nawet piastowskie gazety walą w ten Sejm bez litości i domagają się nowych wyborów. Z winy jednak prawicy i piasta niema u nas prezydent sam tej mocy jak gdzieindziej, aby rozwiązać Sejm i zarządzić nowe wybory. Dopiero Sejm, mocą własnej uchwały, większością dwóch trzecich może się rozwiązać, albo prezydent za zgodą 3/5 całego Senatu (69 na 111) może go dopiero rozwią-

zać. A ponieważ większość olbrzymia posłów utraciła zaufanie wyborców i wie dobrze, że do Sejmu już nie wejdzie, zatem uparczywie starają się przedłużyć swój żywot kosztem żywotnych interesów narodu.

Tak jednak dalej być nie może. Raz z tego bagna musi się Polska wydostać. W groźnej i brzemiennej chwili obecnej musi przyjść szybko ratunek dla Państwa. Sejm obecny do tego ratunku jest całkowicie niezdatny, dlatego szybko musi być rozwiązany, póki jeszcze jest czas do ratunku państwa.

Kaźmierczak Józef.

O szkolnictwie ludowym.

Głos W. Bała z jasielskiego w sprawie szkolnictwa ludowego nie może przebrzmieć bez echa. Zło istniejące w naszym szkolnictwie musi się stanowczo usunąć i tego będziemy się głośno domagali tak na wiecach, jak i w pismach. W ślad więc za ob. Balem podaję swoje poglądy ku rozważeniu.

Każdy zawód będzie spełniał swoje zadanie z większym pożytkiem dla społeczeństwa wtenczas, gdy do tego zawodu wejdą ludzie z powołania, czyli gdy zawód swój będą kochali. Stan nauczycieli obecnie mocno zakulał nie z innych przyczyn, ale właśnie z tych, że do zawodu tego dziś wchodzi cała rzesza ludzi bez powołania.

Skąd się to wzięło? Przyczyna leży w wysokim uposażeniu nauczycielstwa i postawieniu ich w wysokich rangach urzędniczych. To spowodowało ogromny napływ kandydatów na stanowiska nauczycielskie, bo nawet urzędnicy i oficerowie porzucali swoje zawody i poszli na nauczycieli dla pieniędzy. Zwłaszcza pleć żeńska ruszyła wielką masą do tego popłatnego zawodu, nie mając najmniejszego powołania, prócz chęci zysku. O napływie kandydatów można się przekonać w Inspektoratach szkolnych, do których na jedną wolną posadę zgłasza się 20—30 petentów lub petentek, a zwycięża siła protekcji w otrzymaniu posady. Protekcja wsadza ludzi bez powołania i dlatego szkolnictwo kuleje. Nic więc dziwnego, że w wiosce przez ob. Bała wskazanej, lepiej uczy chłop prosty dzieci szkolne, aniżeli fachowy nauczyciel(ka), bo tu uczy chłop z zamiłowaniem, a w szkole uczy „arystokracja“ bez powołania do tego zawodu. Z tych powodów przesunięcie nauczycielstwa do niższych rang, n. p. do X, XI, XII jest konieczne, bo wystraszy z tego zawodu materialistów - arystokrację; a miejsce ich zajmą idealisci, a nadto nauczycielstwo o skromniejszych pensjach zbliży się więcej do ludu tak, jak to było częściej przed wojną.

Jestem świadomy, że wywody moje nauczycielstwo potępi z ogromnym oburzeniem, ale to mnie nie przestrasza, bo świat tak zawsze za prawdę odpłaca. A że mówię prawdę, to wskażę na dowód stan duchowny.

Dlaczego wśród księży mało ludzi szlachetnych?

Właśnie dlatego, że sute probostwa wabią materialistów i stąd wchodzi dużo ludzi dla zysku — dla złota, bez powołania do wznioślejszej pracy na zasadach Chrystusa. Niechno zabiorą obszary kościelne księżom, a dadzą skromną pensję, to najmniej połowa księży czmychnie z tego zawodu i pozostaną tylko ci starcy i młodzi idealisci, dla których zawód będzie ulubioną profesją. Zawsze tak było, że gdzie dają dużo złota, tam ludzi-złotychnych mało i to są prawdy stałe.

Drugą przyczyną zła w szkolnictwie, to niezależność nauczycielstwa od gminy, w której pełnią służbę. To jest jeszcze większą wadą jak pierwsza. Dawniej gmina miała swoją decyzję na wybór nauczyciela i na jego przeniesienie, to też i nauczyciel był lepszym, pilnował nauki w szkole, bo się z ludźmi musiał liczyć. Dzisiaj nauczycielstwo wymknęło się z pod władzy gminnej i stąd nawet nauczyciel(ka) czyni niekiedy psikusy gminie, a gmina jest bezsilna, by złemu zaradzić. Takie stosunki znosić się nie dadzą, gdyż nigdy nie będzie dobrych porządków i stosunków szkolnych, jeżeli gmina nie będzie miała decyzji w wyborze lub w przeniesieniach. Wiedźcie bracia chłopie, że ten warunek dla was jest nieodzowny, gdy chcecie naprawić stosunki szkolne. Ażeby jednak nauczyciel(ka) nie był wystawiony na lekomyślność ze strony ludzi w gminie, należałoby dla tych spraw stworzyć komisje powiatowe, złożone z 2 nauczycieli, wybranych przez nauczycielstwo na pewien okres czasu i ci wraz z inspektorem szkolnym tworzyłiby połowę komisji, a gmina mająca spór z nauczycielem, wybrałaby dwóch delegatów i ci z wójtem, pod przewodnictwem inspektora, rozstrzygałby sporne sprawy. Wyższą instancją mogłaby znowu być podobna komisja przy Kuratorjum, a wreszcie Ministerstwo Oświaty.

Mówię krótko i — gmina powinna obierać sobie nauczyciela z przedstawionych przez inspektora kandydatów i gmina powinna mieć decyzję do pewnego stopnia na rozstrzygnięcie spornej sprawy z nauczycielem. Jeżeli ten jeden główny warunek zostanie w ten sposób załatwiony, to sprawa nauczycielstwa zmieni się natychmiast na lepsze.

Trzeci warunek — to ujednostajnienie programu naukowego w szkołach: w miejsce dzisiejszej „wieży Babel“.

Piumosso.

Jeden milion 50 tysięcy 240 urzędników.

Według urzędowego zestawienia skarb państwowy utrzymuje 1 milion 50 tysięcy 240 ludzi. Tytu jest pensjonistów państwowych różnego gatunku. A mianowicie: 1) Kancelarze Prezydenta Rzeczypospolitej liczą 715 funkcjonariuszów. Kancelarze Sejmu i senatu 147. Najwyższa Izba Kontroli 634. Prezydium Rady Ministrów 177. Ministerstwo spraw zagranicznych 766. Ministerstwo spraw wewn., policja i straż graniczna 61.727. Ministerstwo skarbu i urzędnicy podatkowi 23.829. Ministerstwo sprawiedliwości i sądownictwo 18.385. Ministerstwo przemysłu i handlu 31.643. Ministerstwo kolei i służba kolejowa 173.278. Ministerstwo rolnictwa 2.172. Ministerstwo oświaty i wyznań (łącznie z nauczycielstwem) 76.854. Ministerstwo robót publicznych 2.396. Ministerstwo pracy 807. Ministerstwo reform rolnych 1.601. Księża 14.961. Urzędnicy przedsiębiorstw państwowych 11.375. Wojsko 300.806. Emeryci i inwalidzi 327.414. Posłowie i senatorzy 555.

Wykaz ten jeszcze nie jest zupełny, albowiem prawie każdy dzień przynosi powiększenia i liczby osób i sumy wydatków. Zasiłki dla 200.000 bezrobotnych, to także pensje ze skarbu państwowego. Urzędy i urzędnicy łącznie z wojskiem, emerytami i inwalidami pochłona za ten rok 1925 bez mała dwa miljardy złotych.

Polska przewyższyła wszystkie inne państwa na świecie nie tylko pod względem liczby urzędów, urzędników i wogóle pensjonistów, ale także często pod względem wysokości pensji. Młodzieńcy niespełna 30-letni po 4—5 latach praktyki urzędowej zaawansowali często aż do V. rangi. Połowa nauczycielstwa szkół powszechnych ma VII. rangę (starosty). Po siedmiu latach istnienia państwowego ma Polska sześć razy więcej emerytów niż Czechy za ten sam okres czasu.

Ta olbrzymia liczba urzędów i pensjonistów jest główną przyczyną ruiny skarbu Państwa i nędzy ludu przeciążonego wszelakimi daninami i podatkami. Gdyby nawet wszyscy chłopci, rękodzielnicy, kupcy i robotnicy w Polsce byli oudotwórcami, gdyby żyli tylko chlebem solonym i wodą a pracowali po 24 godziny na dobę, to i tak nie są w stanie złożyć tyle podatków, aby opłacić taką nadmierną armję urzędniczą. Wysiłili się przez tych kilka lat, ale ostatecznie zaczyna już wszystkim brakować sił do dalszego płacenia. To widzą i rozumieją już wszyscy, oczywiście z wyjątkiem urzędników i kandydatów na urzędników.

Aby uratować Państwo przed ostatecznym bankrutstwem, a uciemżony lud ochronić przed wybuchem rozpaczki, jest tylko jedna jedyna droga:

Must się zmniejszyć wydatki na urzędników do sumy 500 milionów i wydatki na wojsko na 400 milionów, a to w taki sposób:

1) Skoro ojciec rodziny jest urzędnikiem i pobiera pensję rządową, to już nikt więcej z tej rodziny nie może być w urzędzie, ani pobierać pensji ze skarbu państwowego, a więc ani żona, ani dzieci, dopóki nie tworzą osobnej rodziny. Bo tak być nie może, aby jedna rodzina pobierała dwie, albo nawet kilka pensji, a inne rodziny żadnej.

2) Żadnemu urzędnikowi nie powinno być dozwolone przyjmowanie żadnych zajęć płatnych, bo jedna pensja powinna mu wystarczyć na utrzymanie rodziny. Te inne zajęcia niech pozostaną dla innych ludzi potrzebujących pracy i chleba.

3) Nie powinno być ani w gminie, ani w powiecie, na całym obszarze Państwa więcej urzędników, niż było przed wojną światową.

4) Nie wolno przyznawać emerytury urzędnikom zdrowym i zdolnym do pracy. Jeżeli nie chcą albo nie umiają należycie urzędować, to należy ich usunąć z urzędu bez emerytury.

5) Powszechną służbę wojskową należy tak urządzić, jak jest w Szwajcarii, aby każdy obywatel miał wyszkolenie wojskowe, ale na to wystarczą dwumiesięczne i miesięczne ćwiczenia w odpowiednim czasie. Na utrzymanie trzystu tysięcy żołnierzy przez 18 miesięcy nas nie stać, zresztą i nie potrzeba.

Gdyby Sejm uchwalił a rząd wykonał tych pięć punktów, to wydatki państwowe na urzędników i na wojsko spadłyby odrazu co najmniej o połowę.

Terazniejszy Sejm, złożony w przeważnej części z urzędników, uchwał takich nie poweźmie, bo trudno nawet wymagać, aby posłowie urzędnicy głosowali przeciw swemu interesowi. Dlatego powinien być ten Sejm czem prędzej rozwiązany, a nowe wybory powinny się odbyć pod hasłem zmniejszenia do połowy wydatków na urzędy i wojsko.

Żadne inne stronnictwo takiego programu postawić i przeprowadzić się nie odważy, tylko Związek Chłopski o tem powinni chłopci wiedzieć i według tego się orientować.

Wiem, że za postawienie tego hasła narażamy się na nienawiść urzędników, że posypią się na nas gromy i prześladowania. Ale na to zważać nie można, ani się lękać. Nie mamy już i tak prawie że nic do stracenia.

Rzeszowski.

NAJLEPIEJ SIĘ PRZYŚLŹYSZ BLIŹNIEMU, GDY GO NAKŁONISZ DO CZYTANIA PRZYJACIELA LUDU.

Nowy ustrój świata.

Bardzo dużo ludzi, zwłaszcza starszych, nie może zrozumieć tych stosunków, jakie zapanowały po wojnie światowej. Nie mogą albo nie chcą się pogodzić z tym faktem, że wojna światowa zburzyła doszczętnie stary przedwojenny ustrój świata i że zaczęła się tworzyć nowa era, czyli nowy ustrój polityczny, gospodarczy i społeczny.

Nie tylko runęły trony carów i cesarzy, ale wraz z tronami rozsypały się w gruzy państwa zbudowane na ciemieniu narodów. Zasada wilsonowska, że „każdy naród powinien sam decydować o swoich losach”, stała się nową ewangelją wszystkich narodów i nikt już nie potrafił tej wiary wydrzeć z mózgow ludzkich, tem więcej, że wojna światowa nauczyła wszystkich używać przyrzadów wojennych dla obrony swojego prawa do bytu. Widzimy to nie tylko w Europie, ale i w Azji i w Afryce, wszędzie. Broni się przeciw temu nowemu porządkowi świata, najbardziej zagrożona, bo światowładna Anglja, bronie się Francja, nie chcą się pogodzić z dokonany faktom cesarscy Niemcy, — ale daremny ich trud.

Wraz z tronami carów i cesarzy runęły podwaliny przywilejów książąt, hrabiów i wszelakich wyzyskiwaczy. Tych carzat i królewiat jest dużo więcej, niż było carów i cesarzy, dlatego dłużej się bronią i jeszcze bronić się będą. Ale i ich obrona jest daremna, muszą ostatecznie przegrać przedziej czy później. Ziemia przez nich opanowana przejdzie w ręce chłopów, a fabryki w ręce robotników. Prawo do życia będą mieć tylko ludzie pracy, próżniacy muszą wyginać, albo wziąć się do pracy.

Gwarancją ostatecznego zwycięstwa tego nowego porządku świata jest nie tylko pobudzona przez wojnę światową myśl ludzka, ale gwarancją zwycięstwa są te wszystkie wynalazki, które zrodziła era wojenna, a które po wojnie rozwijają się i udoskonalają ustawicznie. Radio, aeroplan, gaz, to są potęgi mocniejsze niż armaty, policja, kryminaly, czy klerykalne zaklęcia. Rozbudzonej świadomości ludzkiej nie da się ani zastrzeżić, ani uwięzić, ani zakazać.

Jak będzie wyglądał nowy porządek świata, to się w tej chwili jeszcze określić nie da, gdyż walka o to jest jeszcze w pełnym toku. Wiemy, jaki powinien być ustrój świata, aby był doskonały. To określił Chrystus, przykazując „kochać bliźniego jak siebie samego, a Boga nadewszystko”. Trudno się spodziewać, aby ludzkość już teraz stała się doskonałą i aby była zdolna w całej pełni wykonać przykazanie Chrystusa. Ale to nie ulega wątpliwości, że nowy porządek na świecie zbliży nas ku temu ideałowi.

Dlaczego akurat teraz uważam za potrzebne zwrócić uwagę ludu naszego na tę olbrzymią przebudowę ustroju światowego?

Dlatego, że pragnę pokrzepić znekane walka serca ludu, nieświadomego przyczyn wydarzeń i stosunków, które nam przeżywać wypadło. Na to

nie ma żadnego doraźnego lekarstwa. To się nie zmieni, ani nie skończy dziś ani jutro. Ale to pewne i niezawodne, że kto ten okres budowy nowego porządku świata przetrwa i przeżyje, ten zazna szczęścia w nowym lepszym ustroju świata.

* * *

W tem oświeceniu wysiłki naszych obszarników, aby przeszkodzić przejściu ziemi w ręce chłopów, wyglądają na upór szkodliwych głupców. W Anglii już wszyscy bez żadnego wyjątku magnaci i kapitaliści przyszli do przekonania, że trzeba czempredziej oddać ziemię w ręce ludu, aby zażegnać nadciągającą nawałnicę komunistyczno-bolszewicką. Były premier angielski Lloyd George woła, że nie ma czasu na targi o cenę, tylko, że należy zabrać obszarnikom ziemię bez zapłaty, a oddać ludowi. Premier terażniejszy rządu angielskiego konserwatysta Baldwin widzi też tę konieczność, tylkoby chciał dla obszarników coś pieniędzy od nabywców wytargować. Tylko nasze polskie panietą nie chcą czy nie mogą pojąć nadciągającej burzy i z głupią zaciekłością walczą przeciw reformie rolnej, nie pomni, że z Moskwy dużo bliżej do Warszawy, niż do Londynu. Podobnie nierozumni są też i ci chlapi, którzy nie rozumiejąc wydarzeń, nie chcą jeszcze rok czy dwa zaczekać na przymusową parcelację, tylko napychają swoją krwawizną kieszenie obszarników nie bacząc, że to wzmacnia obszarników i wywołuje złą krew pośród biedoty chłopskiej, a w konsekwencji rozbija tak bardzo potrzebną właśnie teraz solidarność chłopską..

Precz z dziką parcelacją! Nie napychajcie kieszeni wyzyskiwaczom. Poczekajcie jeszcze trochę, zjednoczcie się w Związek Chłopski, a zobaczycie, że ziemia w Polsce przejdzie w ręce chłopów.

Jan Sieniawski.

SEJM.

W nadchodzący wtorek, dnia 6 b. m. zbiera się Sejm na dalszą sesję po długich, bo półtrzymiesięcznych wakacjach. Sesja ta budzi niezwykle silne zainteresowanie ze względu na spadek złotego i wzrastający zanik powszechny życia gospodarczego, głównie z powodu trudności kredytowych i nadmiernego obciążenia podatkowego. — Wedle zwyczajów stosowanych we wszystkich innych państwach konstytucyjnych, powinienby się podać do dymisji rząd p. Grabskiego, skoro wynik jego dwuletnich rządów jest zupełnie zły. Ale u nas w Polsce dzieje się prawie wszystko inaczej, niż w innych państwach, więc niema pewności, co się stanie.

Największe zaciekawienie wzbudza pytanie, co poczną piastowcy, wyprowadzeni przez endeków na gołoledź, z reformą rolną. To pewne, że endecy pod naporem obszarników wyrzekli się już nawet

tej reformy rolnej, jaką przed wakacjami ułożyli do spółki z piastowcami. — Gazety piastowskie, zwłaszcza w Poznańskim i na Pomorzu, wypisują ostre groźby przeciw obszarnikom. Ale zważywszy, że piastowcy są już zupełnie usidłani przez endeków, jak to można zauważyć i na wiecach, trzeba uważać groźby piastowców za manewr umówiony z endekami. — Otóż to właśnie wzbudza największe zaciekawienie, jak się ta intryga dalej rozwinie na terenie sejmowym. Bardzo prawdopodobne, że piastowcy poprą teraz wniosek o rozwiązanie Sejmu i nowe wybory.

Toby znaczyło, że endecy pozwalają piastowcom na udawanie ostrej opozycji aby im ułatwić łowienie mandatów przy nowych wyborach, a po wyborach zejść się znowu razem. Ale wątpimy, czy choćby i taka gruba komedia pomoże cokolwiek Witosowi. Mądrzy, przeczorni chłopci nie mogą już ufać Witosowi, choćby przysięgał. Gdyby z tej intrygi wynikło rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, to byłoby to najszcześniejszym rozwiązaniem groźnej sytuacji. — Możeby chłopci przy nowych wyborach zrobili porządek.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI.

Zgromadzenia Związku Chłopskiego

odbędą się:

w Smardzewicach, pow. Olkusz, 4 października po sumie (ref. poseł Pawłowski, T. Stapiński i St. Grzybowski);

w Baranowie pow. Tarnobrzeg w niedzielę 4 bm. po sumie (ref. poseł Krempa i J. Stapiński).

w Szczawnicy, pow. Nowy Targ, 11 października (ref. poseł Bryl, J. Kaźmierczak i dr. Przybyło);

w Luborzycy pow. Miechów dnia 11 października o 12 w poł. (ref. poseł Socha i red. T. Stapiński).

w Suchodole pow. Krosno w niedzielę 11 października br. o godz. 1-szej zgromadzenie Powiatowego Związku Chłopskiego, w obecności posła Wiewiórskiego i J. Stapińskiego. Przybycie delegatów i organizatorów ze wszystkich gmin konieczne.

w Krościenku nad Dunajcem, pow. Nowy Targ, 12 października (ref. poseł Bryl, Józef Kaźmierczak i dr. Przybyło);

w Osobnicy pow. Jasło we czwartek 15 października br. (odpuśt) ref. poseł Wiewiórski i J. Stapiński.

w Czernichowie pow. Kraków dnia 18 października o godz. 12 w poł. (ref. St. Stączek i red. T. Stapiński).

w Rajsku pow. Oświęcim dnia 18 października (ref. Józef Kaźmierczak).

WIEC W MAJDANIE KOLBUSZOWSKIM, zapowiedziany na 4 bm., z powodu wiecu w Baranowie zostaje odroczone na później.

—o—

Zawiadomienia

Sekretariatu Okręgowego Związku Chłopskiego w Krakowie.

STATUTY Związku Chłopskiego już wyszły z druku i są do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu” po 50 groszy za egzemplarz wraz z przesyłką pocztową.

KAŻDY GMINNY ZWIĄZEK CHŁOPSKI na terenie Okręgowego Związku powinien zaopatrzyć

swych członków w legitymacje członkowskie, które są już do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu” w cenie 2 grosze za egzemplarz. Legitymacje te ułatwiają również zebrania gminnych Związków, gdyż służą równocześnie za legitymacje na zebraniach.

AFISZE O ZGROMADZENIACH są już do nabycia w sekretariacie Okręgowym w Krakowie — w cenie 10 groszy za sztukę.

— o o o —

BACZNOŚĆ GMINNE ZWIĄZKI CHŁOPSKIE! W niedzielę 4 bm. należy odbyć zebrania gminne, wystosować petycję do Sejmu z żądaniem rozwiązania się Sejmu, na petycję tę zebrać podpisy i w poniedziałek 5 bm. wysłać na ręce prezesa Związku Chłopskiego posła Andrzeja Pluty.

Petycja może być krótka np. taka:

Do Wysokiego Sejmu
na ręce posła Pluty

Warszawa-Sejm

Stwierdzamy, że wszyscy obywatele tutejsi żądają natychmiastowego rozwiązania się teraźniejszego Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów.

Gmina Powiat
(podpisy)

O wysłaniu petycji prosimy równocześnie nas zawiadomić.

Zarząd Okręgowego Związku Chłopskiego — Kraków.

BIENKÓWKA, pow. Maków. W niedzielę dnia 13 września b. r. odbyło się tutaj zgromadzenie Związku Chłopskiego przy udziale 120 członków. Przewodniczył ob. Wojciech Ogarek. Sprawy polityczne i organizacyjne wyjaśnił obszernie ob. Kaźmierczak Józef. W dyskusji przemawiali ob. Malina Wojciech i ob. Ogarek Wojciech, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję za rozwiązaniem Sejmu w najkrótszym czasie, za równem prawem wyborczym do gmin i powiatów i za obniżeniem taryfy ubezpieczeniowej od ognia.

Na rzecz stronnictwa uchwalono opodatkować się po jednym złotym rocznie, przyczem znaczna część członków złożyła ustaloną wkładkę partyjną. W podniosłym nastroju zakończono już wieczorem poważne i ożywione obrady.

Malina Wojciech, sekretarz.

OCHODZA, pow. Kraków. Dnia 27 września odbyło się u nas publiczne zgromadzenie, na które przybyli obywatele z gminy jak i okolicznych wsi. Przewodniczył ob. **Stokłosa Tomasz**. Sprawy polityczne referowali ob. **Stanisław Stączek** i **Józef Kaźmierczak**, sprawy organizacyjne red. **Tadeusz Stapiński**. W dyskusji zabierali głos ob. **Job**, inż. **Prochownik**, zwolennik **Piasta** i radca **Dzikowski**, który poruszał piekącą sprawę obwałowania Wisły przed strasznymi szkodami wylewów i brak pieniędzy na prowadzenie koniecznego wału. Ciężką odpowiedź dał inż. **Prochownikowi** red. **Stapiński**. Zgromadzenie wybrało jednogłośnie zarząd Związku w osobach przew. **Stokłosa Tomasz**, zast. **Sekula Piotr**, sekr. **Misiewicz Piotr**, skarbn. **Kołasa Michał**. Postanowiono pracować nad pozyskaniem całej wsi pod sztandar Związku jak i uchwalono rezolucje w najważniejszych sprawach chłopskich.

Sekretarz.

BLĄSKOWA, powiat Piłzno. Wiec Związku Chłopskiego 27 września b. r. Do przewodnictwa wybrano b. posła **Jakóba Madeja** z Ujazdu, b. posła **Józefa Staniszewskiego** z Nawsia brzosteckiego, a **J. Kanię** jako sekretarza. O położeniu Państwa i chłopów mówił przez dwie godziny obyw. **Jan Stapiński**. Następnie poseł **Józef Berek** przedstawił stosunki sejmowe, a głównie przyczyny wystąpienia z **Piasta** najpierw 14 posłów z **Janem Dąbskim** na czele, a następnie 13 posłów z **Plutą**, **Brylem** i **Pawłowskim**, przez co runął rząd chjeno-piastowski (brawa). W dyskusji przemówił pierwszy ob. **Juchacki** z Nawsia, niegdyś zagorzały piastowiec, następnie sekretarz **Błaszki** wytknął p. **Berkowi** niektóre zaniedbania w działalności powiatowej. Pięknie i mądrze przemówił ob. **Pacana**, 72-letni gospodarz z **Błaszki**, prezes gm. Związku Chłopskiego, zachęcając młodszych do organizacji i działania według wskazań „Przyjaciela Ludu”. Lepszą przyszłość mogą zdobyć chłopcy tylko przez oświatę, czytanie gazet, zgromadzenia i organizację. Następnie p. **Madej** opowiedział zgromadzonym, w jaki sposób p. **Witos** przygotowywał pierwsze rozbitcie solidarności chłopskiej do spółki z hr. **Rejem**, hr. **Lasockim** i **Długoszem** w r. 1913. Nazywało się to urwaniem głowy **Stapińskiemu**, ale w rzeczywistości był to cios wymierzony przeciw chłopom, jak się później okazało. Z tego rozbitcia w r. 1913 zrodziła się dzisiejsza niedola chłopów, z której możemy się wy dostać tylko przez zjednoczenie się w Związku Chłopskim. Po ponownej przemowie pp. **Stapińskiego** i **Berka** przystąpiono do głosowania nad rezolucjami. Uchwalono: 1) Hołd dla **Józefa Piłsudskiego**; 2) Protest przeciw pluralności praw wyborczych i z wezwaniem do bezwzględnej walki przeciw pluralności głosów; 3) Żądanie wywłaszczenia i rozparcelowania obszarów dworskich między chłopów bezrolnych i małorolnych bez odpłaty; 4) Żądanie zmiany ustawy asekuracyjnej

w tym kierunku, aby zniesiono osobne urzędy asekuracyjne, a premje asekuracyjną, aby pobierano przy podatku, przez co obniżyłaby się opłata asekuracyjna do piątej części teraz pobieranej premji, która jest zanadto wysoka i wywołuje powszechne rozgoryczenie; 5) Żądanie natychmiastowego rozwiązania teraźniejszego Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów; 6) Żądanie dymisji rządu **Grabskiego**; 7) Żądanie najostrzejszych kar przeciw kradzieżom i marnotrawstwu pieniędzy podatkowych; 8) Potępienie p. **Witosowi** za doprowadzenia chłopów do rozbitcia i ruiny; 9) Wezwanie do wszystkich chłopów w Polsce, aby się organizowali w jedno klasowe czysto chłopskie stronnictwo, jako Związek Chłopski. Wreszcie podziękowano red. **Stapińskiemu** za nieustanną pracę dla zwycięstwa chłopskiego. W końcu p. **Stapiński** podziękował wójtowi **Andrzejowi Kiecy** z **Błaszki** za udzielenie sali i na tem wiec zakończono.

Na wiecu byli chłopcy z **Błaszki**, **Brzysk**, **Januszkowic**, **Debów**, **Jodłowy**, **Zawadki**, **Kamienicy Górnej** i **Dolnej**, **Nawsia Brzostockiego**, **Czerminy**, **Bukowy**, **Ujazdu**, **Nawsia Kołaczyckiego**.

J. Kania, sekretarz wiecu.

BACHOWICE pow. Oświęcim. Dnia 27 września 1925 r. odbyło się poufne zebranie członków Zw. Chłopskiego w **Bachowicach**, na które zgłosili się wszyscy członkowie. Obradowaliśmy nad solidarnym gwarantowaniem się do naszego Związku i poznaliśmy wspólną jednogłośnie. Związek prowadzi się wzorowo i nie spodziewaliśmy się takich rezultatów. Wycinek nadesłany nam przez ob. **Tadeusza Stapińskiego** z gazety „Głosu Narodu” również zebraniem odczytano przyczem wielce się słuchacze oburzyli na fałszywy opis naszego wiecu przez ks. dra **Gołbę**, naszego rodaka, który przez kilka niedziel politykował przy kazaniu, szykanując nasz Chłopski Związek. W tym czasie gdyśmy po wiecu Związek założyli mieliśmy 43 członków już zapisanych, a nie 16, jak ks. **Gołba** opisał w „Głosie Narodu”. Dzisiaj obecnie mamy zapisanych 71 członków. Mowa ob. **Tadeusza Stapińskiego** doszła zgromadzonym do serca tak, że życzyliby sobie i zapytują się Związku okręgowego czy ob. **T. Stapiński** przybędzie jeszcze kiedy do **Bachowic**? W imieniu wszystkich członków Związku zasyłamy Cześć p. **Stapińskiemu** i posłom ludowym, którzy bronią spraw chłopskich a zarazem życzymy wszelkiej pomyślności. W skład zarządu Związku Chłopskiego, wchodzi następujące osoby: **Gołba Piotr**, przew., **Przystał Józef**, zast. przew., **Świerguła Fr.** sekr., naczelnik gm. **Szewczyk St.** skarbnik. Członkowie zarządu: **Piotr Wójtowicz**, **Franciszek Kubarski**, **Jan Kurdziel**, **Józef Ściera**, **Jan Momot**. Delegaci: **Janik Andrzej**, **Wójtowicz Piotr II**.

Gołba Piotr, przew. **Świerguła Fr.**, sekret.

POWIATOWY ZWIĄZEK CHŁOPSKI W CHRZANOWIE. Prezes **Domagalski** na liczne żądania podaje do wiadomości: **Hr. Danersmark** zgłosił do urzędowej parcelacji 316 hekt. swoich lasów i ziemi po cenach niskich w gminach **Kwaczała**, **Rozkochów**, **Zagórze**, **Żarki**, **Metków**, **Lipowiec** i **Jankowice**. Komisja nad tem ma się od-

być 22 września, a po zatwierdzeniu tej parcelacji i zezwoleniu przez ministerstwo, rozpocznie się sprzedawanie zgłoszonym, naturalnie ze zastrzeżeniami dotychczasowych przepisów, gdzie służba dworska, inwalidzi i małorolni będą mieli pierwszeństwo. Dobrowolna sprzedaż pewnych

części nie obejmuje. Dalszych informacji udziela członkom Powiatowy Związek Chłopski w Chrzanowie. Chłopi zorganizowani w Związku pilnują, tej sprawy, dlatego niezorganizowani wstępujcie do Związku.

Domagalski.

Sprawy powiatowe i gminne.

Tylko zjednoczenie w Związku Chłopskim.

KORYCZANY, pow. Olkusz, 17 września 1925.

Niektórzy posłowie z „Wyzwolenia” już się nacznie przekonali, że chłopi po większej części nie chcą słuchać ich mów. Obiecują dziś, a żadnych obietnic nie dotrzymują. Obiecują jedynie dla swej tj. dla mandatu poselskiego korzyści. A gdy znajdują się w Sejmie, nie tylko że nie polepszają doli ludu, ale nawet pogarszają.

Bracia Chłopi! Temu ciężkiemu położeniu, w jakim obecnie się znajdujemy, nikt nam nie winien, tylko my sami. To powinniśmy dobrze zrozumieć i uprzytomnić sobie, że wielkiej dzisiejszej niedoli ludu winne są te masy ludowe, włościańskie, robotnicze, rzemieślnicze, wyrobnicze, które dały się złapać na słodkie słowa demagogii.

Gdy piszę te słowa, znów słyszę naokoło pytanie: co będzie dalej? jak my będziemy żyć?

W tem tkwi przyczyna złego, że nasz lud nie jest politycznie wyrobiony, nie jest uświadomiony, łatwo wierzący obietcom, z czego spadło jak z jasnego nieba nieszczęście na lud pracujący na wsi, że wybrali na swych „obronców” do Sejmu tych, którzy nie mają nic wspólnego ze „Związkiem Chłopskim” i nie chcą iść ręką w rękę do utworzenia jednolitego stronnictwa tj. „Związku Chłopskiego Wyzwolenia i Jedności Ludowej”. Na ostatnim Walnym Zjeździe „Wyzwolenia” były dość duże usiłowania, aby stronnictwo „Wyzwolenia” przyłączyło się do „Związku Chłopskiego”. Otóż zjazd ilością głosów takie połączenie nakazał „Wyzwoleniu”, ale niektórzy przewodcy postanowili, ażeby prowadzić dotychczasową politykę „Wyzwolenia”. Boją się wpuszczania do środka takich ludzi jak pp. Bryl i Stapiński, że to mogłoby zaszkodzić stronnictwu i osłabić je w zwartości i jednolitości. Czyby osłabiło stronnictwo „Wyzwolenia”? Czyby zaszkodziło stronnictwu? Nie!

A dlaczego posłowie z „Wyzwolenia” nie chcą się połączyć ze „Związkiem Chłopskim”?

Większość posłów „Wyzwolenia” składa się z inteligencji, których tyle obchodzi polityka chłopska co „psa piąta noga”.

Gdyby posłowie z „Wyzwolenia” mieli takie pojęcie o polityce chłopskiej i tak bronili jak Bryl i Stapiński pewnikiem by się znalazła sprawiedliwość dla chłopów.

Kto winien naszej niedoli, naszej męce?

Otóż my sami, którzy cierpimy. Dziś powinniśmy dobrze zrozumieć, że dopokąd nie będzie jed-

nej wielkiej chłopskiej organizacji, jednego zrzeszenia, dotąd będzie źle, bardzo źle.

„Czuwajcie, bo nie wiecie dnia, ani godziny” — mówi Pismo św. Czuwajmy bo nie wiemy, kiedy mogą nadejść nowe wybory do Sejmu, który powinien być rozwiązany, bo dziś wybory dałyby już napewno inny wynik. A chociażby ten Sejm nie był rozwiązany przed czasem, to rok 1927 nadejdzie prędko, wybory nowe będą, nie czekajmy z założenymi rękami, lecz już dziś pracujmy gorliwie nad uświadamianiem ciemnych. Nie wtenczas do ratunku, jak dom objęty przez ogień, ale do pożaru nie dopuścić.

Więc do czynu, póki czas! Nie zrażajmy się alarmującymi krzykami przekleństw, straszaków ani pogroźek. Pracujmy Bracia Chłopi nad sobą, póki jeszcze czas, bo jutro lub pojutrze może być za późno. A jak będzie za późno, to chociażbyśmy głową tłukli o ścianę, to nic nie pomoże.

Niech żyje chłopska klasowa organizacja „Związku Chłopskiego”! a tylko to może dać Polsce i ludowi zbawienie.

Marjan Guździk z Olkuskiego.

LIMANOWA. „Święty Kazimierz Łazarski”. Że Ojczyzna nasza ma wielu świętych orędowników u siebie, to chyba wie każdy. Lecz parafia limanowska ma szczególniejsze szczęście, bo ma swego orędownika także i na ziemi, a tym jest Kazimierz Łazarski obecnie żyjący proboszcz i prałat w Limanowej. Jak do tego szczęścia przyszła parafia limanowska? Otóż w kościele limanowskim buduje się boczne ołtarze a rzeźbiarze wyrabiają z gipsu świętych pańskich, no i wyrzeźbili także z gipsu na ołtarzu Serca Pana Jezusa, osobę księdza Kazimierza Łazarskiego, klęczącego ze złożonymi rękami. To też teraz w parafii limanowskiej poruszenie, zwłaszcza posmutniały dewotki, że przecież ks. Kazimierz Łazarski nie był jeszcze kanonizowany w Rzymie, a w ołtarzu Serca Pana Jezusa jest umieszczony i pocziwy pobożny ludek wiejski i miejski cześć przed nim oddaje. Kto chce tedy tego świętego widzieć to niech przybędzie do Limanowej to się dowie nacznie.

Parafianin.

LOSOSINA GÓRNA, pow. Limanowa. Już od dłuższego czasu ludność naszej okolicy jest do najwyższego stopnia rozgorączkowaną na gospodarkę rady pow. Jak wiadomo powiat kupił przed kilkunastu laty 40 morgów gruntu i resztki parcelowanego obszaru dworskiego, gdzie miały być pomieszczone opuszczone dzieci z pow. Limanowskiego. Obecnie od kilku lat jest to w dzierżawie, którą ma inżynier Drozdź, który nie płaci za to nic, tylko utrzymuje z łaski, nadanej mu przez

radę pow. za staraniem starosty Olszewskiego. Niby za to ma urządzać pogadanki i kursa rolnicze, a na rolnictwie rozumie się tyle, co inni dawno zapomnieli. Jak wiadomo gleba ta jest urodzajna, położona nad rzeką Łososiną a jest wielu bezrolnych czy małorolnych, którzyby chętnie wydzierżawili po kawałku ziemi i dobrze by zapłacili, ale cóż, kiedy rządy piastowców w tutejszym powiecie utrzymują takich objboków, jako podpory do agitacji piastowskiej. Żona p. inżyniera Drożdża jest miejscową nauczycielką, a sam p. inżynier Drożdż kupił już sobie śliczną willę. Udajemy się za pośrednictwem „Przyjaciela Ludu” do Rady pow. w Limanowej, gdzie szafarzem jest p. starosta Olszewski, aby nie doprowadzał ludu do rozgoryczenia i aby natychmiast była rozpisana licytacja na dzierżawę tychże 40 morgów gruntu, aby dzierżawę mogła otrzymać miejscowa ludność bezrolna i małorolna. Gdyby nasz apel nie odniósł skutku będziemy dotąd walić aż nasze postulaty będą spełnione.

Chłop z nad Łososiny.

ŁĘKI pow. Krosno. W dniu 8 września odbyło się u nas w Domu Ludowym pierwsze nabożeństwo Kościoła Narodowego, które odprawił ks. Filarski z Bażanówki. Wzięło w niem udział około tysiąc mężczyzn i kobiet, którzy wysłuchali z wielkim zapalem nabożeństwa i przemowy ks. Filarskiego. A gdy odchodzili zwrócili się do ks. z podziękowaniem i prośbą o powtórne przybycie a także zwracali się do komitetu o pracę celem dalszego rozwoju. My zaś komitetowi, dziękujemy wszystkim robotnikom w przemyśle naftowym, którzy są z Łęk, za szczere poparcie naszej pracy. Jakoteż równocześnie dziękujemy tutejszym za przyczynienie się. Staramy się rozwinąć dalszą pracę i zwracamy się do wszystkich

rodaków i obywateli, którym leży na sercu rozwój Kościoła Narodowego o pomoc i poparcie naszego usiłowania. **Jan Jastrzębski**, sekr. kom.

OSOBNICA, pow. Jasło. Znow do naszej gminy przyszła nowina czyli urzędniczy wymysł a gospodarza ruina, to jest rozkaz weterynarza, by gminny pisarz nie dawał paszportu dla bydłęcia, aż gospodarz przyprowadzi weterynarzowi trzodę, którą ma na sprzedaż — do ogledzin. Bez ogledzin to będzie kara. A gdy nie chcą przyprowadzić to żeby zgłaszali i on będzie chodził po domach ale mu za to muszą płacić. Ponieważ nasza gmina liczy blisko 500 domów i rozrzuconą jest na 8 kilometrach, pisarz urzęduje w kancelarii gminnej, która leży w środku wsi więc niektórzy musieliby pędzić po 4 kilometry. Właśnie bywają targi w piątki a we czwartek trzeba prowadzić do ogledzin. Masz chłopie znamowane dwa dni. **Czy to nie jest dręczenie ludzi?** Apelujemy do władz i pytamy się czy wie o tem, że ten panek tak utrudnia nam życie? Jesteśmy tymi ustawami obsypani i rozmaitymi podatkami. Trzeba chyba na głowę wbić obręcz, bo pęknie. W mieście na targowicy jest budka, przy niej stoi dwóch pacholków z lagami i pilnują, żeby nikt nie przeszedł bez nieopłacenia paszportu. Pewnego razu gospodarz z naszej gminy Marcin Wątroba, pędził trzodę chlewną a dziewczyna poszła paszport opłacić. Jeden z pacholków skoczył i wypalił 3 lagi bydłęcia aż odrazu wyszły sińce. Tego samego dnia kobiecina pędziła prosię, to kopnął znow pacholęk aż się wywróciło. To się powtarza co tydzień. Innym sposobem tych truźni nie utracimy jak solidarną organizacją, bo organizacja to siła. Zachęcam was, organizujcie się prędko, bo wyginie.

Rolek Jędrzej.

Z AMERYKI.

ADRES POLSKIEGO GENERALNEGO KONSULATU W STANACH ZJEDNOCZONYCH JEST TAKI: Consulate General of Poland, 953 Third Ave. New York N. Y. — U. S. A.

ADRES POSELISTWA POLSKIEGO: Polish Legation 2640 — 16th St. N. W. Washington, D. C.

ADRESY KONSULATÓW POLSKICH: New York, N. Y. — 955 Third Avenue.

Pittsburgh, Pa. — 217 N. Craig Street.

Chicago, Ill. — 1115 North Robey Street.

Detroit, Mich. — 80 N. Clairfield Avenue.

Buffalo, N. Y. — 761-65 Filmore Avenue.

Montreal, Quebec, Canada. — 44 Bishop Street.

Winnipeg, Manitoba, Canada. — 52 Balmoral Place.

—o—

SEYMOUR CONN. Gdyby chłop polski zechciał zrozumieć, że i on ma prawa do korzystania ze swych sił, swej pracy, to nietylko że ci wielmoże by się musieli z nim liczyć, ale musieliby go uważać na równi z sobą. Chłop pozbawiony oświaty, pozbawiony organizacji i możności łatwego skupiania się i wypowiedzenia swej zbiorowej woli, nic prawie nie umie i zgoła nic nie może. Jest też wobec tego lupem wszelkiej samowoli i zdzier

stwa. Więc odrzućmy tedy uczynki ciemności a obleczmy się w zbroję światłości („List św. Pawła“): „Jeszcze dni temu kilka mówił im: Przez mały czas jest między wami światłość; chodźcie póki światłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły: a kto w ciemności chodzi, nie wie kedy idzie“. Chłopi mają sianą światłość przez J. Stapińskiego, który całym sercem oddany sprawie chłopskiej, przeto wszyscy jak jeden mąż winni stanąć ramię przy ramieniu a przy was wygrana. Nie dać się wabić na kieliszek lub kawałek kielbasy albo ludzi się tem, że kiedyś na tamtym świecie będzie lepiej, bo to darmo, choć jad głęboki, zasiany pracowitą ręką tradycji wiekowej że chłopci z innej gliny ulepieni aniżeli arystokracja, że chłopska dusza jest tworem niższego gatunku, że dech chłopski traci dziegiem itd. Jednakowoż wszystko daremne, bo jak strumienia nikt nie potrafi wstrzymać w biegu, tak i dążeń chłopskich nie zniszczy nikt ale trzeba zrozumieć, trzeba wytrwać w postanowieniu, co daj Boże, by wszyscy, oczy otworzyli! **Michał Kurowski.**

W SPRAWIE WYCHODZCÓW, posiadających „permity“ od farmerów lub krewnych z Kanady. Zwracamy uwagę wychodźców, posiadających od dłuższego czasu permity wysłane z Kanady, że permity kanadyjskie przeważnie są ważne tylko w przeciągu pięciu miesięcy od daty ich wydania i że prawdopodobnie znaczna część permitów, otrzymanych za pośrednictwem linii, które dopiero teraz wykupiły koncesje, straciła swą ważność. Nie oznacza to jednak, że wychodźcy ci stracili możność wyjazdu do Kanady, winni oni jednak natychmiast odesłać te permity do krewnych lub znajomych w Kanadzie, którzy bez żadnych specjalnych trudności uzyskają dla nich nowe permity.

„Wychodźca“.

NIEMCY PRZECIW POLSKIM ROBOTNIKOM ROLNYM. Z Berlina donoszą, że komisja do spraw wschodnich sejmu pruskiego, która obraduje nad sprawą optantów, uchwaliła wniosek, zalecający rządowi wydalenie z dniem 1 grudnia z granic Prus polskich sezonowych robotników rolnych i położenie tamy próbom polskiego osadnictwa w okęgach pogranicznych Prus.

STRAJK GÓRNIKÓW W AMERYCE. 31 sierpnia br. rozpoczął się strajk górników w zagłębiu antracytowem stanu Pennsylvania w Ameryce. Około 150.000 ludzi porzuciło pracę. Nie trzeba zapominać, że w tem zagłębiu na każde 100 górników jest 20 polaków.

TRZECIA LINJA OTRZYMAŁA KONCESJE. Towarzystwo okrętowe Compagnie Generale

Transatlantique (French Line) otrzymało od Min. Przemysłu i Handlu koncesję na rok 1925 na sprzedaż biletów okrętowych emigrantom wyjeżdżającym do Ameryki Północnej i Centralnej.

Z FRANCJI.

LE CREUSOT. W numerze 167 „Narodowca“ ukazał się artykuł ks. Gorgolewskiego pod tytułem „Lourdes a Polska“, w którym tenże twierdzi, iż modlitwy księży w Lourdes uratowały Polskę przed bolszewikami. Księża rzymscy nie wiedzą, komu zawdzięczać zwycięstwo w roku 1920, czy chłopom, cośmy w niej udział brali, czy sami sobie, choć prochu nie wachali i wylegiwali się w swoich wspaniałych plebanjach, a myśmy o głodzie i chłodzie zastawiali swemi piersiami cały nawał bolszewicki. **O nasze piersi rozbiła się czerwona armia.** Nazwano to „cudem nad Wisłą“, ale był to wysiłek narodu polskiego pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego. Po zwycięstwie nad Wisłą pozostała się nam figa. Ziemi, którą nam obiecywali i która nam się słusznie należy, tej nam nie dali, a na koniec musieliśmy wyemigrować zagranicę. Ci, którzy się tak modlili za Polskę, urządzają jakieś pielgrzymki i nawołują biednego chłopca polskiego, by oddał im ostatni grosz, bo przy takiej pielgrzymce bez ofiar się nie obejdzie i wmawiają, że nie chłop polski, ale oni, księża, wywalczyli zwycięstwo.

Jan Krzemiński.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

POLSKA.

Rosyjski kierownik polityki zagranicznej Cziczeryn przybył 27 września b. r. do Warszawy i przez trzy dni przyjmowany był bardzo wystawnie ze strony rządu naszego i osobiście ze strony Ministerstwa spraw zagranicznych. Przy tej sposobności odbyły się liczne rozmowy i narady. — Oczywiście rozmawiano o najważniejszych sprawach międzypaństwowych. Redaktorom polskim oznajmił Cziczeryn, że Rosja pragnie przyjaznych stosunków politycznych i gospodarczych z Polską i ma nadzieję, że do tego dojdzie.

Anglja przysłała do Warszawy swojego znawcę gospodarczego, Gooda. Bada on nasze stosunki bankowe i wogóle gospodarcze. Gazety codzienne, zapewne na podstawie wskazówek Ministerstwa skarbu obwieszczają, że bankierzy angielscy mają przystąpić do naszego państwowego Banku Polskiego z udziałem 150 milionów złotych, tak, że kapitał zakładowy Banku Polskiego, wynoszący teraz 100 milionów złotych, podniósłby się na 250 milionów zł., czyli miałby prawo powiększyć sumę banknotów złotych do całego miljarda. W ten sposób ustałby dotychczasowy brak pieniędzy i kredytu, a w ślad za tem odrodziłoby się zrujnowane życie gospodarcze. Pieniądz nasz nabrałby siły kupnej i przestałby się wahać w

kursie światowym tem pewniej, że za bankierami angielskimi stoi państwowy Bank Angielski, najpotężniejszy w całym świecie.

W taki sposób zetknęły się w stolicy naszej, Warszawie, naraz dwie główne potęgi światowe. Rosja i Anglja. Nie stało się to ślepem trafem, lecz celowo i przyczynowo. Między Anglią a Rosją toczy się niezmiernie doniosła walka dyplomatyczna o panowanie w Azji — Chinach, Indjach, Turcji itd. Rosja chce sobie zabezpieczyć zupełny spokój w Europie, aby mogła wszystkie siły skierować do Azji. Do tego potrzebuje Rosja przyjaźni Polski. Interes angielski jest wręcz przeciwny. Anglja gotowa dopomóc Polsce, ale pod warunkiem, że Polska będzie trzymała Rosję w Europie na uwięzi, aby nie miała zupełnej swobody działania w Azji. W tym też celu Anglja popiera Niemcy, aby je nastroić przeciw Rosji. A Rosja kokietuje Polskę, grożąc w ten sposób Niemcom, na wypadek gdyby stanęły po stronie Anglii.

Ojczyzna nasza Polska staje się w ten sposób niejako terenem rozgrywki między Anglią a Rosją. Gdybyśmy mieli stosunki wewnętrzne uporządkowane i dobrą gospodarkę, a nie haniebną biurokratyczną księzo-pańską, rujnąjącą Państwo i ludność, to Polska mogłaby wykorzystać ten nadzwyczajnie szczęśliwy zbieg okoliczności. —

Przy teraźniejszym stanie rzeczy trzeba się raczej obawiać, aby nas klerykałi rzymscy nie narzabili na jeszcze większe poniżenie w świecie. Jesteśmy świadkami wydarzeń rozstrzygających w polityce światowej.

ZAGRANICA.

CZECHOSŁOWACJA przez dwulicową politykę ministra spraw zagranicznych Benesza, a mianowicie przez konszachty z Niemcami na własną rękę, zraziła sobie nie tylko Polskę, ale i Francję i Rumunję.

Na **WEGRZECH** zanosilo się na ponowny zamach bolszewicki w krótkim czasie. Niejako w ostatniej chwili udało się policji odkryć spisek i pozamykać działaczy bolszewickich.

Z **BULGARJI** nadchodzi przerażająca groza wiadomości o wymordowywaniu chłopów ze Zw. Chłopskiego. Inteligencja miejska do spółki z oficerami rezerwy mści się tam okrutnie za rządy Stambulińskiego.

Francja przygotowuje się do zimowej kampanii wojennej przeciw Rifenom w Afryce. To wskazuje, że rachuba Francji na rychłe pobicie wojsk Abdulkrima zawiodła. Wojna z Druzami w Azji też się przewleka.

NIEMCY zgodzili się na odbycie narady z przedstawicielami Anglii, Francji, Belgii, Polski i Czechosłowacji co do zabezpieczenia pokoju, ale na takich warunkach, że z góry można przewidzieć bezowocność narad, osobliwie co do Polski.

AMERYKA odmówiła Francji ulg w spłacie długów.

Okruszyny.

PRZED SADEM PRZYSIĘGLYCH w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw red. Janowi Stapińskiemu przez trzy dni — 21, 22 i 23 września rb., poczem została przerwana do 2 bm. dla przesłuchania świadków podanych przez oskarżycieli, a to starostę Stamirowskiego i adwokatów Jasińskiego i Mianowskiego z Olkusza. Przesłuchani dotychczas świadkowie podani przez Stapińskiego potwierdzili mniej lub więcej stanowczo zarzuty zawarte w zaskarżonym artykule Przyjaciela Ludu. Zwłaszcza sędzia śledczy dr. Feliks Głowacki jako świadek pod przysięgą zeznał bardzo obciążająco dla oskarżycieli, potwierdzając stanowczo prawdziwość wszystkich zarzutów Przyjaciela Ludu. Usprawiedliwiał starostę Stamirowskiego bardzo energicznie tylko inż. Bróg z Pilicy.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy po ukończeniu rozprawy.

WYBORY NOWYCH RAD GMINNYCH odbędą się 8 listopada br. we wszystkich gminach na Śląsku.

Natomiast w Małopolsce według życzenia p. Witosa i endeków urzędują albo stare rady, albo komisarze rządowi, narzuceni przez starostów, według woli piastowców.

TRZESIENIE ZIEMI dało się silnie odczuć we Włoszech. Nawet i w Rzymie zauważono kilka

potężnych wstrząśnień. W sali przyjęć u papieża spadł krzyż z ściany.

O STRASZNEM MORDERSTWIE ks. Kopacza, Karmelity, we Lwowie, podają gazety lwowskie mnóstwo nowych okoliczności. Bezpośrednim powodem morderstwa miała być rywalizacja między ks. Kopaczem a zamordowanym ks. Idecem, o jakąś kobietę R., mieszkającą przy ul. Piekarskiej. Ojcowie Karmelici zabawiali się w klasztorze często, aż tak wesoło, że komenda sąsiednich koszar postawiła patrol koło klasztoru, aby odpędzała żołnierzy od gorszących widowisk. Ks. Kopacz znany był we Lwowie z wesołego życia. — Topór morderczy nosił ks. Kopacz pod habitem ukryty przez cały dzień, nawet spowiadając w konfesjonale, miał topór przy sobie, czyli zupełnie na zimno przygotowywał się do wykonania strasznego czynu. Być może, że na mocy konkordatu zabierze sobie ks. arcybiskup lwowski ks. Kopacza pod swój sąd, aby się ludek nie gorszył, i aby dalej pieniądze znosił na huczne zabawy.

Z **ROPY**, pow. Gorlice donoszą, że tamtejszy obszarnek hr. Mieroszewski prowadzi dziką parcelację i znajduje jeszcze takich nieświadomych chłopów, którzy mu płacą nawet i po 500 dolarów za morg. Z Minogi, pow. Olkusz donoszą, że tamtejszy obszarnek Skarbak-Borowski parceluje 200 morgów po cenie do 1200 złotych. Ludzie zadłużają się wyżej uszu, a przepłacają.

Chłopi, miejcież zastanowienie i poczekajcie jeszcze niedługi czas, gdyż przymusowa parcelacja przyjść musi.

STRZEŻCIE SIĘ PRZED POŻAREM. W nocy z 21 na 22 bieżącego miesiąca we wsi Pałasze, gminy rzeczkwskiej, pow. Wileńskiego, spłonęło 20 stodół ze zbiorami tegorocznymi. Istnieją poszlaki, że powodem pożaru było podpalenie.

DOBRY DOWCIP. Na zjeździe obszarneków, który odbył się w stolicy niedawno, wśród wielu „tajnych“ uchwał zapadła, jak mówią dowcipni, uchwała zdjęcia posągu Mickiewicza w Warszawie, a ustawienia na tymże cokole posągu premiera Grabskiego z napisem:

„Prawdziwemu twórcy Dziadów — ziemianie“.

GOSPODARSTWO.

GIELDA PIENIĘŻNA. Kurs złotego w ub. tygodniu nieco się poprawił. Dolar kosztował 6 zł. 25 gr., gulden holenderski 2 zł. 42 gr., funt angielski 29 zł., frank franc. 28 groszy, korona czeska 18 groszy, frank szwajc. 1 zł. 15 gr., szyling austriacki 84 gr., lir włoski 24 grosze. — 8% pożyczka konwersyjna 70 zł., 6% pożyczka dolarowa za 100 dol. 393 zł. 19 gr., 5% pożyczka konwers. 43 zł. 50 gr.

CENY ZBOŻA z braku gotówki i nabywców nieco spadły.

TARG W KRAKOWIE. Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbiране 35—40 gr., mleko kwaśne 20—25 gr., śmietana słodka 60—70 gr., śmietana kwaśna 1.60—2 zł., masło 1 kg 4—4.20 zł., ser 1 kg 80—90 gr., jaja 15—16 gr., kura 4—7

zł., kurczęta para 3—7 zł., kaczki żywe 3—5 zł., kaczki bite 2.50—4 zł., gęsi żywe 5—8 zł., gęsi bite 4—7 zł., jabłka krajowe kompotowe 1 kg 30 do 50 gr., jabłka stołowe 70—1 zł., gruszki krajowe 40—80 gr., gruszki deserowe bery 1.40—1.60 zł., śliwki węgierki 60—80 gr., orzechy kopa 40—50 gr., orzechy 1 kg 1.20—1.40 zł., ziemniaki 1 kg 9—11 gr., buraki 8—10 gr., marchew 1 kg 10—15 gr., czosnek 1 kg 1—1.60 zł., kapusta biała sztuka 5—10 gr., ogórki sztuka 4—10 gr., chrzan 1 kg 1—1.60 zł.

PRZYDZIAŁ SOLI DLA ROLNIKÓW. Chcąc przyjąć z pomocą rolnikom, dotkniętym powodzią tegoroczną, przydzieliło ministerstwo skarbu województwu w Krakowie 500 ton soli odpadkowej, skażonej, po cenie ulgowej 16 złotych za tonę loco saliny w Wieliczce. Rolnicy, dotknięci tegoroczną powodzią, a pragnący korzystać z tej soli po cenie ulgowej, winni zgłaszać w miejscowym komisariacie obwodowym do dnia 28 bm., na jaką ilość tej soli reflektują. Zgłoszenia będą przesłane następnie województwu celem przydziału soli.

KUPCY są ustawowo obowiązani uwidaczniać na wystawach sklepowych ceny towarów. Za niestosowanie się do tego przepisu mają organy rządowe prawo pociągać kupców do surowej odpowiedzialności.

BANKRUCTWA kupców i przemysłowców w Krakowie i innych miastach mnożą się zatrważająco.

BANKI W POLSCE nawet i największe chwieją się z braku gotówki. Rząd śpieszy im z pomocą. Swoją drogą wychodzi na jaw, że dyrektorzy banków pobierają niestychanie wysokie pensje. Przytem banków za dużo się namnożyło.

ZŁOTY HIPOTECZNY. Gazety warszawskie podają, że „Piast” i inne stronnictwo ludowe napierają na rząd o wydanie nowej uzupełniającej waluty, zwanej „złotym hipotecznym”. Być może, że Piastowi zachciewa się jakichś nowych eksperymentów, ale z punktu widzenia interesów chłopskich wprowadzanie jeszcze jednego pieniądza, może tylko nową szkodę wyrządzić. Na Boga, dość już tych prób. Nie odkrywajmy Ameryki, skoro już dawno odkryta. Idźmy za wzorem innych państw i ich doświadczeń.

WYWÓZ JAJ I DROBIU Z POLSKI. W pierwszym półroczu 1925 r. wywieźliśmy zagranicę różnego ptactwa domowego za 636.000 złotych (110 tys. i 705 sztuk) oraz jaj za 21.881.000 złotych (13.455 ton).

ULGI PRZY SPŁACIE KREDYTÓW ROLNICZYCH. Zgodnie z decyzją Ministerstwa skarbu Bank gospodarstwa krajowego, oraz Bank rolny został upoważniony do uwzględnienia zabiegów o prolongowanie spłaty, udzielonych przez te banki kredytów rolniczych z lokat skarbowych.

Postanowienie to nie zmienia zasadniczych terminów płatności poszczególnych zobowiązań, upoważnia jednak Banki do udzielania w wypadkach, zasługujących na specjalne uwzględnienie przy ściąganiu spłat w terminach, częściowej prolongaty — nie dłuższej jednak niż do dnia 1 kwietnia 1926 roku.

ZBANKRUTOWANY BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU miał oddziały we Francji i Gdańsku i zajmował się przesyłką pieniędzy od emigrantów do rodzin w kraju. W chwili bankructwa było w owym banku przesyłek z Francji na 9 milionów złotych, a z Ameryki na 6 milionów zł. Otóż i tym pieniądzom robotniczym grozi przepadek. Urząd Emigracyjny zapewnia jednak, że czuwa nad tem, aby wypłatę tej krwawizny biedakom zabezpieczyć. Oby się tylko nie skończyło na czuwaniu.

ZARAZA PŁUCNA U BYDŁA. Miejski Urząd weterynaryjny, zawiadomił Komendę P. P. miasta Krakowa, iż cały obszar gminy miasta Krakowa został zamknięty dla obrotu bydłem, z powodu pojawienia się zarazy płucnej u bydła rogatego w dzielnicach X (Zakrzówek), XI (Dębniki) i XIV (Czarna Wieś).

LICZBA GOSPODARSTW WEDŁUG WIELKOŚCI. W Nr. 16 „Wiadomości Statystycznych” z 18 marca br. znajdujemy obliczenie gospodarstw rolnych w całej Polsce, które wyraża się liczbą 3.260.46. Według wielkości zajmowanej powierzchni, gospodarstwa te dzielą się na następujące grupy: Do 2 ha 1.108.457 czyli 34%, od 2—5 ha 1.001 tys. 729 czyli 30.7%, od 5—20 ha 1.044.655 czyli 32.1%, od 20—100 ha 87.506 czyli 2.7%, 100 ha i więcej 17.699 czyli 0.5%.

Większość gospodarstw w Polsce stanowią gospodarstwa drobne o powierzchni, nie przekraczającej 5 ha, a mianowicie: 2.110.186 czyli 64.7%. Ogromnie dużo karłowatych gospodarstw znajduje się w Małopolsce, w Poznańskim i na Pomorzu; do 2 ha powierzchni posiadało gospodarstw na Pomorzu 89.736 (38.4%), w województwie poznańskim 173.442 (46%), w lwowskim 394.347 (52.5%), tarnopolskim 251.476 (55.3%), stanisławowskim 236.961 (61.5%). W województwach b. Kongresówki przypada na tę grupę gospodarstw przeciętnie około 25%, ogółem zaś — 270.553.

W SPRAWIE ZBIÓRKI JAŁOWCA. Ogromne sumy wysyła się corocznie za granicę na zakupno różnych roślin leczniczych, których jest pod dostatkiem w kraju. Brak było dotychczas instytucji, któraby zajęła się organizacją i propagandą zbiórki roślin leczniczych. W ubiegłym roku jednak powstało z inicjatywy Centralnej Kasy Spółek Rolniczych Towarzystwo hodowli roślin leczniczych „Salvia” we Lwowie, które prócz utrzymywania własnej plantacji roślin leczniczych skupuje też rośliny te od subplantatorów i zbieraczy, sprzedając je następnie hurtownie w kraju i zagranicą. Obecnie zbliża się pora zbiórki jałowca, którego krzewami pokryte są wzgórza w różnych okolicach kraju. Zbiór ten odbywa się w jesieni do pierwszych mrozów. Zbierać należy tylko dojrzałe (czarne) jagody jałowca. Najpraktyczniej zbiera się jałowiec w ten sposób, że pod krzewem jałowca rozpościera się płachtę, a następnie obija się krzew kijem celem strząśnięcia jagód. Rozumie się przytem, że nie należy uderzać zbyt silnie, by krzewu nie kaleczyć. Strząśnięte w ten sposób jagody należy przesiać celem usunięcia igieł, następnie zaś przebrać, t. j. odrzucić zielone i zepsute jagody.

Potem suszy się jagody jałowca rozścielone cienką warstwą w miejscu przewiewnym. W czasie suszenia należy jagody często mieszać. Strata na wadze po osuszeniu wynosi około 60%, to znaczy, że 100 kg. świeżego jałowca daje około 40 kg. suchego. „Salvia” kupuje tylko należycie zebrany i wysuszony jałowiec i płaci za niego cenę około 25 groszy za 1 kg, oraz sama ponosi koszt opakowania i przesyłki jałowca do Lwowa.

Jagody jałowca zebrane w myśl podanych wyżej przepisów, należy odsyłać pod adresem: „Salvia” Towarzystwo hodowli roślin leczniczych we Lwowie (nl. Trzeciego Maja 11), które też udziela na żądanie wszelkich bliższych wskazówek w sprawie zbiórki roślin leczniczych.

SPRAWA OSUSZENIA POLESIA. Cała niemal wielka połacie kresów wschodnich, Polesiem zwana, przedstawia nieużytkowany dotychczas obszar błot i bagien. Osuszenie ich wzmogłoby niezwykle wydajnie wytwórczość rolną tej bogatej skądinąd okolicy. Sprawa podniesienia olbrzymiego obszaru nieużytków błotnych do poziomu gruntów uprawnych jest obecnie bardzo poważnie rozważana. — Z 60.000 km. kw. stanowiących obszar całego Polesia — 20.000 km. kw. jest dla wytwórczości rolnej z powodu niuregulowanego i nieodwodnionego dostatecznie gruntu zupełnie bezużyteczne. Projekty meljoracyjne na Polesiu objęłyby trzy okresy robót: regulację rzek i rzeczek, przekopanie kanałów głównych i wreszcie nawodnienie szczegółowe. Jak olbrzymie byłyby koszty tych prac, niech zaświadczą następujące liczby: regulacja rzek i rzeczek kosztowałaby 210.000.000 złotych, budowa kanałów — 81.000.000 złotych, osuszenie szczegółowe — 180.000.000 zł. Osuszenie jednak opłaciłoby się wielokrotnie. Sądzić o tem można z tego, że jednoroczny zbiór siana, obliczony bardzo skromnie, mógłby dać 200.000.000 zł. zysku, czyli zwrócić około $\frac{1}{4}$ poniesionych kosztów.

Amerykańscy przedsiębiorcy wykonaliby to w kilku latach.

Odpowiedzi Redakcji i Administr.

M. Goździk: 250 rubli z przed 1 sierpnia 1914 równa się 937 zł. 36 groszy. Za 250 rubli z owego czasu trzeba oddać 10 procent tej sumy, czyli 93 zł. 70 groszy i procent, razem z nawiazką najhojniej licząc 150 zł., ale nigdy 700 złotych. — **Ks. L. Zawistowski:** Serdecznie dziękuję i przepraszam, że istotnie brak mi czasu na listowną odpowiedź. Witajcie jak najrychle! — **J. Krawczyk:** Pisanina Teppera i Szczepańskiego w „Sztandarze” wskazuje tylko co to za panice. Gniew ich jest bezsilny i bez znaczenia, dlatego szkoda miejsca i czasu na odpowiadanie. Oni niech się wściekają, a my pracujmy. — **Majdan Kolb.:** Na zebraniu pp. posłów w Krakowie 5 bm. zostanie ustalony porządek zgromadzeń na dłuższy czas. — **Wileński:** List z 24-go września otrzymałem. Dziękuję. Dziesięć dni zajmie Pomorze. W listopadzie spotkamy się prawdopodobnie w Łomży. Praca rozwija się bardzo pomyślnie. Oby tylko przetrwało tę haniebną gospodarkę dogorywającej szlachetczyzny. Straszna jest pozostałość wychowania rosyjskiego. — **Binarowski:** Nie przypuszczałem, że u Was jeszcze taka chwiejność. Jeżeli według mówców chcecie rozstrzygnąć, to zaprosicie sprytnego jezuitę, a on najlepiej przemówi. Taka chwiejność doprowadzi chłopów do zupełnego upadku i podeptania. Ubolewam.

— **J. Pikor:** Mimo najszczerszych chęci, nie jestem w stanie jeździć do pojedynczych gmin, bo ani wiek, ani zajęcia na to mi nie pozwalają. Macie w Rudniku posta Soche, do niego się zwróćcie. — **Ciekawy:** Podstęp, jakiego użyli piastowcy, jest jeszcze jednym dowodem, co to za nielojalni ludzie. Zwerbowali sobie p. Wójcika i przez niego rozesłali zaproszenia. Związkowcy, którzy widzieli p. Wójcika na naszym zjeździe dnia 15 sierpnia b. r., nic nie wiedzieli o jego nagłej przemianie, więc posłuchali jego zaproszenia. Ale, skoro się dowiedzieli, dokąd ich p. Wójcik chce zaprowadzić, opuścili zgromadzenie, zostawiając p. Wójcika piastowcom. Czy jeszcze ktoś więcej ze Związkowców krakowskich poszedł lub pójdzie do piastowców, tego nie wiemy. Ani chcemy, ani możemy komukolwiek zabraniać. Na tem Związek Chłopski i sprawa chłopska tylko zyska, jeżeli chwiejni odejda. Ani jeden gminny Związek Chłopski nie poszedł do Witosa i nie pójdzie. P. Giza z Konar został już nagrodzony powołaniem do rady przybocznej w Wieliczce. — **Ks. Turkiewicz:** List otrzymałem 29 września. Bardzo to wielki zawód, ale muszę uznać słuszność i wagę argumentów. Cześć i pozdrowienia serdeczne. — **Zdziwiony:** Adres Wasz wyjął „Sztandar Chłopski” ze sprawozdania w „Przyjacielu Ludu”. To nie Wy pierwsi. W ten sposób macie możność porównania objętości i treści obydwu gazetek. Widzicie, że „Sztandar” daje o połowę mniej papieru i druku niż „Przyjaciel Ludu”, a mimo to liczy 15 groszy. Pospolicie nazywa się to zdzierstwo. — **M. Wrona:** Adres zmieniamy i wysyłamy książkę czy 20 franków posłane przekazem. Nowe drogi nie wychodzą, po lecamy Polskę Odrodzoną, Kraków, Dębnińki, Madalińskiego 10. — **Wincenty Wątek:** 20 franków otrzymaliśmy i zaczynamy stałą wysyłkę „Przyjaciela Ludu”. — **Katarzyna Jasińska:** 5 złotych na fundusz prasowy otrzymaliśmy. — **Głowacki Maciej:** Sprawą się zajmujemy. — **Bek Katarzyna:** Zbadamy i doniesiemy. — **Kosztyła Michał:** Zbadamy i doniesiemy. — **J. Zajdlowa i Fr. Moskał:** 10 złotych na fundusz prasowy otrzymaliśmy. — **Berek Ludwik, Gleca Andrzej, Furman Wojciech, Nocek Jakób:** Prenumeratę otrzymaliśmy. — **Zdybek Tomasz:** 2 złote otrzymaliśmy. — **Kozioł Franciszek:** 4 złote otrzymaliśmy. — **Krzemiński Jan:** 10 franków otrzymaliśmy. — **Kozik Stanisław:** 2 dolary otrzymaliśmy. — **Maćkowski L.:** 30 fr. otrzymaliśmy. — **Mierza Franciszek:** 20 franków otrzymaliśmy. — **Witanek Wawrzyniec:** List otrzymaliśmy, dolary jeszcze nie nadeszły. —

Dr. Marek Pelzling

adwokat i obrońca w sprawach wojskowych

przeniósł swą kancelarię adwokacką

z Rzeszowa do Krakowa, ul. Karmelicka 10 (Tel. nr. 238).

Kobiety, uczciwej, skromnej, przedsiębiorczej, wyrozumiałej, chętniej zasobnej, poszukuje samotny za żonę. Poważne zgłoszenia pod „Wieść” do Przyjaciela Ludu, Kraków.

Miód pszczołny patoka

w blazankach po 5 i 10 klg. —
w cenie 2 zł. 50 gr. za 1 klg.
wysyła za zaliczką

JAN ŚNIEG

Kupczyńce, p. Denysów, koło Tarnopola

Naftowa spółka robotnicza

Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką
w Borystawiu, ul. Pańska L. 202.

Obywatele, Koledzy!

Powołujemy do życia

„Spółkę wiertniczo-naftową”

Tow. ubezpieczenia rodziny i na starość.

Koledzy! Komu leży na sumieniu zabezpieczyć siebie i rodzinę swoją od nędzy i kija żebraczego, komu zależy na dobru swojej rodziny, by miała na starość ką własny i środki do życia, ten niech spieszy do kupowania udziałów. Jeden udział 100— Zł., kupować można aż do 1/30 części udziału tj. 5— Zł., zaś jeden członek może nabyć 60 udziałów. Pieniądże należy składać wprost do Polskiego Banku przemysłowego w Borystawiu. (Bank Przemysłowy Nr. telef. 79, konto w P. K. O. Nr. 149.725).

Nie zaniedbujcie tej korzystnej chwili, wszak się rozchodzi o dobro Wasze i potomstwa Waszego.

Wpisowe na każdy udział Zł. 2—. Udziały można wypłacać ratalnie w dowolnych ratach. Udziałowcem może być każdy bez względu na zawód jak również i kobiety.

Wyczerpujących informacji udziela p. Łopatkiewicz na kop. p. Wiśniowskiego naprzeciw kancelarii Gminy Chrześcijańskiej, ul. Pańska.

zastępca przewodniczącego:
Kasper Łopatkiewicz mp.

IGNACY CYPRES



KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL
wysła zegarek płaski Enigma 17 Zł.,
budzik 10 zł. Mandoliny włoskie od 21-24
zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 20 zł.
Harmonje ręczne od 23 zł., Niklowe Kosk.
Patent z łańcuszkiem 10 zł. — Cennik ilu-
strowany zegarów i instrumentów muzycz-
nych darmo i oplatnie.



Pragniecie wyleczyć się z reumatyzmu i podagry. — Rwać, kłujące bóle w członkach i stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień gośćcowych i dnawych, które powinny być usunięte, w przeciwnym bowiem razie choroba wciąż postępuje.

Proponuje uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy knrację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.

Każdemu próba bezpłatna

Napiście mi natychmiast a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem, za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urzędzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

August Märzke, Berlin, Wilmersdorf, Bruchsalerstr. Oddz. 354.



**Skuteczne
leczenie
wola**

Jednym z naj-
ważniejszych
odkryć jest ule-
czalność wola

i obrzmień szyi zapomocą jodowych soli leczniczych. Znakomity wiedeński uczonej profesor uniwersytetu Dr. Ritter Wagner v. Jauregg oraz wielu innych lekarzy powołują się na odnośne doświadczenia i komunikują o wyleczeniu niezliczonej ilości przypadków, naprzykład w ten sposób w Szwajcarii uleczono z tego cierpienia całe okolice. Należy mianowicie stosować zupełnie nieszkodliwe i skuteczne leczenie wodą mineralną, która prócz tego wywiera doskonały wpływ na ogólne samopoczucie. Nasze sole lecznicze wyleczyły już tysiące osób z wola i obrzmienia szyi. Należy zażądać naszych notatek leczniczych oraz sposobu użycia, co każdy lekarz aprobuje chętnie. We wszystkich krajach urzędzaliśmy składy i wysyłamy wszystkim

zupełnie bezpłatnie

naż opis, który każdego zainteresuje. Karta pocztowa wystarczy. i otrzymacie natychmiast.

**AUGUST MÄRZKE, Berlin Wilmersdorf Bruchsalerstrasse 5
oddział 378.**

Parcelacja! Parcelacja!

Bank Ziemian S. A. we Lwowie

ulica Kopernika L. 4, II. p.

sprzedaje w drodze parcelacji z obszarów dworskich działki rolne w ramach ustawy agrarnej w powiatach: Lwów, Skałat, Przemyślany, Stanisławów, Zaleszczyki, Luniniec i Kamionka Strumłowa. — Cena gruntów przystępna. Oferent płaci do terminu objęcia działki w używanie 40% ceny kupna, na resztę otrzyma długoterminową pożyczkę Państwowego Banku Rolnego. — Informacji pisemnych udziela Bank za nadesłaniem znaczka pocztowego listownie, względnie w siedzibie Banku oraz na parcelowanych folwarkach przez swoich delegatów.

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gaśćca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył spuchliznom, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. Chwałę ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek **ICHTIOMENTOL** Działanie
nadwyzczajny pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: 303

Laboratorjum aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.

Baczność**Sklepy i Kółka Rolnicze!!**

Wszelkie farby, pendzle, lakiery, pokosty, terpentynę, gips, cement, pasty do bucików, smar do wozów, wazelinę do skór — zakupicie najlepiej i najtaniej u firmy

„CHEMIKAL” KRAKÓW
ulica Tad. Kościuszki 25.

Zażądajcie natychmiast podania ceny tego, co potrzebujecie!

Ważne dla Kółek Rolniczych i każdego!

KOSY KARPACKIE. Najnowszy wyrób z angielskiej stali, specjalnie wyrabiane podwójnie w oliwie hartowane i w ogniu czyszczone. — Żadna firma na świecie nie dorówna wyrobom jak obecnie, które nadają się do najtrwalszych górskich traw psianek również i do zboża. Z powodu tegoż jestem w możności i daję gwarancję za każdą kosę, może być 3—4 razy klepana i w każdym czasie na wypadek wymienia, gdyby przypadkowo była nieodpowiednia. Każdy człowiek obecnie w ciężkim stanie i krwawy grosz wyciągają wrogowie, zatem i towar co najpodlejszy, który trzeba rzucić w kął albo męczy się człowiek, jak wół, co płaci w drugie zdrowiem. Więc precz z tandetą i wrogami, a tylko swój do swego. Dopiero po wzburzeniu wojennem udało się nam dopiąć swego celu i już zeszłego sezonu częściowo zaopatrzono Szanownych Klientów w ten nowy wyrób, za który zasłużyłem i mam największe zaufanie i nadzieję zasłużyć. Towar dobry, to stokrotna reklama. Kosy w formie nie za proste jak i niezbyt kuliste, szerokość 5 i 6 cm.

Długość	60	65	70	75	80	85	90	95	100	110	120 cm. lub 100 cm. 10 rąk.
---------	----	----	----	----	----	----	----	----	-----	-----	-----------------------------

Cena I sorty	3-40	3-50	3-60	3-70	3-80	3-90	4-00	4-10	4-20	4-50	5-00 złotych sztuka.
--------------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	----------------------

Cena II sorty bez gwarancji	3.00	3.10	3.20	3.30	3.40						
-----------------------------	------	------	------	------	------	--	--	--	--	--	--

Rabat na 10=1, na 20=3, na 30=5, na 40=7, na 50=9, na 100=20, na 500=130, na 1000=300 kos darmo.

Za gotówkę otrzymana z góry sam koszta ponoszę. Bez zadatku nie wysyła się wcale. Brusiki z kamienia czarne po 1 zł. oraz kowadełka i młotki po 1 zł. 50 gr. Kosy zamawiać jaknajpilniej, żeby każdemu na czas dostarczyć. Wysyłka pocztą i koleją. Później ceny będą wyższe z powodu opłat.

Adres firmy: 248

STEFAN DOBUSZCZAK, Skład fabryczny kos, p. Dolina k/Str. Małopolska.